



Dorota Michułka

Góry egzotyczne w podręcznikach szkolnych II połowy XIX wieku — między poznaniem a fascynacją niezwykłością

Egzotyka i egzotyzm są od lat popularnymi i ważnymi kategoriami estetycznymi umożliwiającymi wniesienie aspektu „wielokulturowego spojrzenia” na rzeczywistość do edukacji polonistycznej. Teksty o charakterze egzotycznym (w tym związane z tematyką górską) zamieszczane w szkolnych podręcznikach (także w II połowie XIX wieku) wskazują na błędność poglądu, iż „egzotyzmu nie da się pogodzić z funkcją poznawczą”. Znamienna dla tego zjawiska stała się dyskusja, którą toczyli badacze na temat funkcji dzikiej przyrody w powieści o Robinsonie Crusoe, biorąc pod uwagę z jednej strony *p o d z i w* dla tej natury, z drugiej zaś jej *e k s p l o a t a c j ę*¹.

Wydaje się, że szkoła poradziła sobie z tym wyzwaniem znakomicie. To właśnie połączenie funkcji poznawczej, pragmatyczno-informacyjnej obrazów naukowej eksploracji „dalekiego” i „obcego” świata (gr. *exoticos* znaczy daleki,

¹ I. Watt, *Narodziny powieści*, przeł. A. Kreczmar, Warszawa 1973. Cyt. za: A. Stoff, *Egzotyka, egzotyzm, egzotyczność. Próba rozgraniczenia pojęć. Egzotyzm w literaturze. Materiały konferencyjne*, pod red. E. Kuźmy, Szczecin 1990, s. 15. Część badaczy broniła egzotyczności *Robinsona Cruoe*, jednak Watt, oddzielając egzotyzm od poznania, napisał: „W niektórych tłumaczeniach francuskich Robinson Cruoe zwraca się do natury z hymnem pochwalnym zaczynającym się od okrzyku: »O Naturo!«. Defoe oszczędził nam tej sceny. Dzika przyroda wyspy nie domaga się u niego podziwu, lecz eksploatacji”.

obcy) z emocjonalną percepcją, np. zauroczeniem i fascynacją innością, odmiennością, niezwykłością, wyjątkowością, dziwnością, ale też — w „ucieczce” od zwyczajności — zachwytem niecodziennością, niebanalnością i nietypowością wypełniając zadania kulturowego kształcenia ucznia.

Badacze uważają, że egzotyzm to nie tylko „zespół cech krajów właściwych krajom o odmiennej kulturze, klimacie i cywilizacji”², przyjmując tu ujęcie geograficzne, np. krajów pozaeuropejskich, w tym Azji, Ameryki, Australii i Nowej Zelandii, nadto „to nie tylko pojęcie gatunkowe ani kategoria estetyczna”³, również nie tylko składniki świata przedstawionego utworu⁴ (np. miejsca, postacie, wątki), lecz przede wszystkim — sposób ujęcia świata w dziele literackim. Wydaje się, iż egzotyzm można rozpatrywać także z perspektywy funkcji, jaką spełnia określony tekst w specyficznej sytuacji komunikacyjnej, np. w recepcji szkolnej.

Najczęściej przywoływane teksty podręcznikowe, w których obecne są obrazy gór egzotycznych, to: *Pielgrzymka do Ziemi Świętej* Ignacego Hołowińskiego, *Ziemia Święta* — czytanka Ewarysta Estkowskiego, *Z dalekiej północy — o Norwegii* Faustyny Morzyckiej, *Kryształnicy* Lucjana Tatomira, *Kamczadale* Władysława Seredyńskiego, *Bałkan* Ludwika Anczyca, *Góry wulkaniczne* Ewarysta Estkowskiego, *Życie w Alpach* — czytanka anonimowego autora i *Semmering* Bolesława Baranowskiego.

Zagadnienie obecności obrazów gór egzotycznych w podręcznikach szkolnych II połowy XIX wieku rozpatrywać można na trzech poziomach: 1) w kategoriach poetyki przestrzeni; 2) z perspektywy waloryzacji emocjonalnej i estetycznej; 3) z perspektywy funkcji, jaką pełniły te teksty w szkolnej edukacji polonistycznej.

Rozpatrując najpierw punkt pierwszy, należy zwrócić uwagę na prezentację egzotycznej przestrzeni gór w szkolnych podręcznikach, która będzie się realizować na poziomie: a) opisu stylistyczno-semantycznego, w tym semantyki geograficznych nazw własnych i terytoriów, językowego obrazu kulturowej specyfiki (np. w czytance I. Hołowińskiego *Opisanie Damaszku*); b) na poziomie scenerii, w której góry stają się tłem dziejących się wydarzeń, prezentacji postaci, np. w czytance *Kryształnicy* — alpejscy poszukiwacze górskich kryształów L. Tatomira). Do tej kategorii należałyby też „punkty widzenia”, perspektywy obserwacji, „centra orientacji przestrzennej” (tu przykładem mogłyby się stać np. strome ściany skalne i niebezpieczne góry w Norwegii w czytance F. Morzyckiej *Z Norwegii. Podanie o Norwegii*). Poetyka egzotycznej przestrzeni gór realizuje się także na poziomie sensów naddanych, tam gdzie dane miejsce zostaje symbolicznie nacechowane, ma znaczenie alegoryczne, nabierając sensu metafory,

² Źródło: http://sjp.pwn.pl/slownik/2556106/egzotyka_w_zn_1 [dostęp: 1.09.2014].

³ Zob. J. Panasewicz, *Wyznaczniki powieści egzotycznej*, [w:] *Szkice z historii i teorii literatury*, „Prace Wydziału Nauk Humanistycznych”, red. J. Konieczny, Poznań 1971.

⁴ Zob. G. Gazda, *Funkcje prymitywu i egzotyki w literaturze międzywojennej*, [w:] *Problemy literatury polskiej lat 1890–1939*, red. H. Kirchner, Z. Żabicki, Wrocław 1972.

między innymi przez odwołanie do uczuć religijnych (np. w czytance E. Estkowskiego *Ziemia Święta*: „góra Karmel; góra Tabor, pamiętna przemienieniem Pana Jezusa; góra Kwarantania, czyli góra pokusy, na której Chrystusa Pana szatan kusił; góra Oliwna”).

Istotna w szkolnej edukacji kulturowej staje się także perspektywa filozoficzno-kulturowa, która uwzględnia problem waloryzacji emocjonalnej i estetycznej motywu, w związku z czym egzotyka staje się pojęciem relacyjnym, tzn. egzotyczne będzie zawsze „coś” dla „kogoś”, nigdy samo w sobie⁵.

Nie istnieją kraje egzotyczne — pisze Andrzej Stoff — w sensie geograficznym, tak jak istnieją kraje polarne, podzwrotnikowe, tropikalne. Egzotyczny charakter danego terytorium orzekany jest na podstawie porównania z terytorium tego, kto orzeka; jest to cecha przysługująca danemu obszarowi tylko w relacji do geograficznego punktu odniesienia. [...] Rzeczywistość obserwatora jest w istocie źródłem sensów narzucanych enklawie przestrzeni uznanej za egzotyczną [...] Egzotyka [...] jest obszarem rzeczywistości odczuwanym jako zdecydowanie odmienny od terytorium kulturowo własnego. Jej substratem (podłożem) jest rzeczywistość fizyczna. [...] Egzotyczność jest [także] kategorią psychologiczną oznaczającą szczególne nacechowanie odbioru świata, jak również rzeczywistości przedstawionej utworów literackich. Jej wyznacznikiem są dyspozycja, potrzeby psychiczne i wyobrażenia człowieka⁶.

W ową perspektywę odbioru wpisze się także dziecięcy czytelnik i dziecko — uczeń, który jako „odbiorca specyficzny” będzie traktował egzotyzm również jako wyraz potrzeby doznania szczególnych wzruszeń związanych z ciekawością poznawania świata, np. tajemniczością, zdziwieniem i zaskoczeniem (tu fascynujące i egzotyczne może być wszystko, co jest nieznanne i co jest „gdzie indziej”) lub potrzebą przeżycia czegoś innego, np. po prostu wielkiej przygody⁷. Dlatego do kategorii utworów literackich o tematyce egzotycznej będą należały także współczesne, popularne lektury szkolne, takie jak: *Robinson Crusoe*, *Winnetou* czy popularna seria przygodowo-podróżnicza Alfreda

⁵ A. Stoff, *op. cit.*, s. 8–9.

⁶ *Ibidem*, s. 8–10.

⁷ *Słowników terminów literackich*, pod. red. J. Sławińskiego, Wrocław 1998, s. 121. Zob. także *Słownik języka polskiego* (red. W. Doroszewski, t. 2, Warszawa 1960, s. 658), w którym pojawia się następująca definicja egzotyzmu: „Ogół cech właściwych krajom o odmiennym klimacie i cywilizacji, wydającym się ludziom innych krajów dziwnymi, niezwykłymi; przedmioty, wytwory mające takie cechy, odrębność, obcość”. O egzotycznym sposobie traktowania tematów egzotycznych pisał już w roku 1900 Ignacy Matuszewski (zob. I. Matuszewski, *Ewolucja powieści egzotycznej i Wacław Sieroszewski*, [w:] *O twórczości i twórcach*, wyboru dokonał i oprac. S. Sandler, Warszawa 1965), a trzydzieści lat później Ignacy Fik podkreślał, że „właściwy charakter egzotyki nie leży w samym przedmiocie, ale w sposobie widzenia”. I. Fik, *Dwadzieścia lat literatury polskiej*, [w:] *Wybór pism krytycznych*, oprac. A. Chruszczyńska, Warszawa 1961.

Szklarskiego o Tomku Wilmowskim (np. *Tomek w kranie kangurów, Tomek wśród łowców głów*). A w szkolnej edukacji polonistycznej II połowy XIX wieku były to utwory (w tym także powiastki i czytanki) o tematyce podróżniczej, np. *Obrazy z życia i podróży. Szkice obyczajowe i etnograficzne* przedrukowane w podręczniku Anastazji Dzieduszyckiej i Władysława Seredyńskiego *Wypisy. Przykłady i wzory form prozy i poezji polskiej. Książka do czytania* (Warszawa 1881).

Obrazy gór egzotycznych w utworach przedrukowanych do szkolnych podręczników w II połowie XIX wieku można opisać także z perspektywy funkcji, jaką pełniły te teksty w szkolnej edukacji polonistycznej. Wyróżniono kilka takich funkcji, np. wychowawczą, poznawczo-informacyjną, emocjonalno-estetyczną.

W aspekcie szerszym — jako pierwszy był to model wychowawczy, który, wprowadzając egzotyczne elementy przyrody, uczył geografii, dostarczał wiedzy o innych kulturach oraz wprowadzał elementy edukacji religijnej (głównie chrześcijańskiej). Do tej kategorii należą m.in.: fragmenty z *Pielgrzymki do Ziemi Świętej* I. Hołowińskiego (np. *Betlehem*) zamieszczone w podręczniku F. Próchnickiego i B. Baranowskiego *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych żeńskich* (t. II, dla kl. VI, Lwów 1894, s. 115) lub *Ziemia Święta* E. Estkowskiego z *Książki do czytania dla szkół publicznych i prywatnych* (cz. II, Poznań 1892, s. 229–230). Góry jawią się tu wyraźnie jako symbol świętości — ekwiwalent uczuć religijnych. Podkreślmy zwłaszcza geograficzny dystans: blisko–daleko jako wyznacznik konkretnej, rzeczywistej przestrzeni oraz oprócz egzotycznego słownictwa także epitety pozytywnie wartościujące to miejsce. Oto cytat z *Pielgrzymki...* I. Hołowińskiego:

Po posępnym i grobowym widoku Jerozolimy, gdzie wzrok tylko pustynię obnażoną i kamienistą spotykał, dziwnie wesoło i swobodnie uderza serce pielgrzyma, gdy zbliża się do Betlehem. Prześliczny jest widok miasta, położonego na stoku góry prawie w półkole. Cała okolica oddycha świeżością i weselem. Gdziekolwiek rzucisz okiem, wszędzie wybiegają kształtne wzgórza i doliny w zielonej szacie ogrodów, winnic i sadów oliwnych i figowych⁸.

Jako komentarz do twórczości Hołowińskiego warto dodać w tym miejscu:

Polskie podróże orientalne utrzymywały się niewątpliwie w nurcie mody europejskiej, poświadczonej głośnymi opisami wojaży *en orient* Lamartine’a. Ale miały one także bodziec emocjonalny — były nasycone przeżyciem religijnym. Oznaczały bowiem nie tylko podróż krajoznawczą, lecz podróż do źródeł czasu, w głąb chrześcijańskiego mitu religijnego. Podróż stawała się pielgrzymką. Toteż odbywały się one w dwu płaszczyznach czasowych: współczesnej, często o cechach

⁸ I. Hołowiński, *Betlehem*, [w:] F. Próchnicki, B. Baranowski, *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych żeńskich*, t. II, kl. VI, Lwów 1894, s. 115.

wnikliwego reportażu i opisów pejzażowych, oraz biblijnej, utrwalonej Ziemi Świętej, zwłaszcza w Jerozolimie wraz z jej „życiodawczym grobem”. Przeto obok obserwacji krajoznawczych nasyczone są te podróże lirycznym wzruszeniem i uniesieniem religijnym. Wyrazisty przykład stanowi *Pielgrzymka do Ziemi Świętej* Ignacego Hołowińskiego⁹.

Nieco inaczej — poznawczo i informacyjnie — przedstawiony jest obraz *Ziemi świętej* w ujęciu Estkowskiego:

Palestyna jest krajem górzystym; góry Libanon, na których piękne i olbrzymie rosły cedrowe lasy; góra Karmel; góra Tabor, pamiętna przemienieniem Pana Jezusa; góra Kwarantania, czyli góra pokusy, na której Chrystusa Pana szatan kuśił; góra Oliwna, na której zaczęła się męka Pańska, i z której Jezus Chrystus do nieba wstąpił. U stóp góry Oliwnej był ogród Gestemane, w którym się Chrystus Pan po ostatniej wieczerzy modlił i gdzie Judasz go zdradził¹⁰.

Kolejna funkcja, jaką pełnić mogą obrazy gór egzotycznych w podręcznikowych tekstach, wiąże się z elementami opisu pejzażu i wprowadzeniem do wiedzy o innych religiach. Dobrym przykładem jest tu *Opisanie Damaszk* (z *działa Pielgrzymka do Ziemi Świętej*) I. Hołowińskiego¹¹. Panoramiczne ukazanie geograficznego położenia miasta (widok z gór na dolinę) eksponuje jego wyjątkowość i niezwykłość. Opis nasycony jest egzotycznym słownictwem (np. minarety, cyprysy) oraz wprowadza nazwy własne obecne na tym obszarze kulturowym (np. dzikie góry Antylibanu, ogrody ponad Baradi). Plastyczny, pełen epitetów obraz „cudownej doliny” otoczonej górami staje się symbolem biblijnego raju Adama i Ewy. Miasto Damaszek nazywane jest natomiast: „pięknym rajskim ogrodem”, „rajem doskonałym”, „połem rajskich pawłów”, „naszyjnym klejnotem”:

Puściłem się w podróż przez puste i dzikie góry Antylibanu. Po dwóch godzinach ukazała się piękna zielona wstęga drzew, snująca się między górami, nad brzegiem rzeki, płynącej ożywić Damaszek. Nigdy tak mocno nie uderza ta zieleń świeża, jak obok tych pustych i trawą niepokrytych gór, tak że ogrody ponad Baradi zdają się mieć w sobie coś czarującego. Łatwo przeto pojąłem to unoszenie się Arabów, przywykłych tylko do piaszczystej i skwarnej pustyni, nad okolicą pełną zdrojów i gajów, bo wtedy z nimi trzymałem, że gdzie zieleń i woda, tam i raj być musi. Jechałem z góry na górę, aż nareszcie, po przebyciu drogi, wykutej w skale, na samym jej szczycie, nagle odsłonił się czarujący widok Damaszk. Zaraz u podnóża tych gór ścięła się ogromna doli-

⁹ A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2000, s. 623.

¹⁰ E. Estkowski, *Ziemia Święta*, [w:] *Książki do czytania dla szkół publicznych i prywatnych*, cz. II, Poznań 1892, s. 229–230.

¹¹ K. Mecherzyński, *Wypisy polskie dla szkół męskich i żeńskich z najcelniejszych pisarzy krajowych*, Kraków 1890, s. 410–411.

na, ledwo objęta okiem, przerznięta tysiącnymi źródłami, zieleniona bujnym, gęstym, a nieprzejrzanym lasem najpiękniejszych wschodu drzew i owoców. Ta cudowna dolina, którą wschodni nazywają rajem ziemskim i pierwszeństwo jej dają między czterema rajskimi dolinami, graniczy od wschodu z pustynią, a po innych stronach piętrzą się w oddaleniu góry. Ogrody ciągną się wkoło, na jakie sześć mil ukraińskich, a nad ich przepyszną oazą często wyskakuje jakaś kopuła, wieżyczka, albo kiosk rozkoszny, albo przeglądają wioski, których najmniej trzydzieści ciśnie się koło Damaszku. Wśród tego wielkiego lasu rozkłada się święte Muśleminów miasto, długie a wąskie, z mnóstwem wież, kopuł i minaretów, pomieszanych z cyprysami i innymi drzewami — co wszystko w atmosferze czystej i blaskiem słonecznym dziwnie ozłoconej, przy błękitie bez chmur, obok graniczących gór pożółkłych i spalonych, tak przecudownie się odbija, że można Arabom przebaczyć te przesadzone pochwały Damaszku, które wykazują się w dziwnie dobieranych nazwach: raj doskonałego, pola rajskich pawów, różnobarwnej szyi gołębia, naszyjnego klejnotu przyrodzenia, miasta, co pachnie rajem. Mieszkańcy tutejsi najmocniej są przekonani, że ta dolina, która się ciągnie od góry do miasta, nazywana pospolicie polem damasceńskim, była rajem, kędy żyli Adam i Ewa, i że właśnie w tym miejscu z czerwonej gliny ulepiony został pierwszy człowiek¹².

Podręcznikowe obrazy gór egzotycznych odsyłają także do elementów mitologicznych oraz przedstawiają specyficzny klimat konkretnego rejonu geograficznego. Taki charakter ma np. czytanka F. Morzyckiej *Z dalekiej północy*, tu: *Z Norwegii. Podanie o Norwegii. Rolnicza ludność. Zagroda włościańska* w podręczniku Jadwigi Chrzęszczewskiej i Jadwigi Warnkówny *Rok czytania. Książka dla młodzieży* (cz. II, Warszawa 1898).

Niezwykłość surowej, górskiej, skalnej i kamiennej przestrzeni konkretyzuje się w utworze poprzez elementy mitu o Odynie — bogu wojny i wojowników, mądrości, poezji i magii. Czytanka przywołuje obraz jego walki z czartem i nawiązuje do początków stworzenia północnych górskich krain.

Norwegia to kraj górzysty. Wierzchołki jego licznych, śniegiem pokrytych gór nikną w obłokach, a podstawy kąpią się w falach morza. Lasy sosnowe, jodłowe lub brzozowe pokrywają stoki gór. Pomiędzy skałami widnieje gdzieś dolina, usiana mnóstwem kamieni, oderwanych z górskich szczytów. [...] Tę szczególną postać kraju Norwegowie tłumaczą w następujący sposób w jednej ze swoich *sag*, to jest starodawnych baśni ludowych: „Wielki Odyn, ukończywszy dzieło stworzenia świata, zamyślił się głęboko, gdy nagle olbrzymiej wielkości ciało spadło z wysokości w bezdeń morską... To czart cisnął w ocean skałę ogromną, żeby

¹² *Ibidem*.

zepsuć pracę Odyna. Ziemia pod tym ciężarem zadrżała, pochyliła się i groziła upadkiem. Wówczas Odyn przytrzymał ją jedną ręką, a drugą tak zagroził złemu duchowi, że ten uciekł, wyjąc przeraźliwie. Ale ogromna skała, rzucona przez czarta, wznosiła się nad falą morską — wysoka, czarna, niby z ognia tylko wydobyta. Od jej spiczastych, dzikich szczytów coraz odrywały się olbrzymie bryły i także sterczały nad wodą, lub napełniały morze niezliczoną ilością podwodnych kamieni. Odyn wejrzał litościwym okiem na tę pustynię, wziął trochę urodzajnej ziemi i posypał nią góry nagie, kamienne...¹³.

Góry egzotyczne w podręcznikach do kształcenia polonistycznego są również ukazywane na tle kontekstu społecznego: życia codziennego ludzi mieszkających w górach (np. w czytance *Kamczadale* W. Seredyńskiego, *Życie w Alpach* anonimowego autora¹⁴) czy pracy ludzi w kopalniach górskich kryształów w Alpach, np. w czytance *Kryształnicy* L. Tatomira (według A. Buddensa)¹⁵. Oto fragment *Kryształników*:

Na wysokich turniach alpejskich, kędy nigdy nie grały tętą życia roślinnego i zwierzęcego, tam młodzieńcze siły ziemi wrzały kiedyś ognistym życiem w kamieniu, przetapiając bezkształtne skały i ścinając je nareszcie w skończone kształty geometryczne: w słupy, piramidy, kostki kryształowe [...] Dzisiaj kryształ górski nierównie jest pospolitszym, świeci w tysięcznych przedmiotach zbytku, w tysięcznych przedmiotach przemysłu. A w rękę uczonego badacza, służy do robienia cudownych odkryć naukowych. To też w Alpach, które obok gór skandynawskich i rudaw węgierskich, są w Europie główną kopalnią kryształów, stanowi dziś ich wyszukiwanie i wyłupywanie osobne zajęcie, cel życia wielu ludzi, zwanych od swojego rzemiosła „kryształnikami”. Ale jakże ciężkie i niebezpieczne to rzemiosło kryształików! Ostre iglice Alp, na 10–14 tysięcy stóp wysokie, sterczące w chmury z morza zasp śniegowych i lodowców, kędy żaden ptak nie zalatuje i żaden głos nie zabłąka się ziemski, kędy tylko wichry wyświstują i burze huczą, to rewir kryształników, to pole ich pracy. Aby być bliżej tej podniebnej pustyni, zamieszkują oni w wysokich, odludnych dolinach na krańcu hał nędzne chaty, w sąsiedztwie ubogich pasterzy kóz i zuchwałych strzelców kozic. Jak ich rzemiosło, tak i oni sami zamknięci są w sobie, milczący, tajemniczy; zazdrosnym na siebie spoglądają okiem, rzadko kiedy przybierają

¹³ F. Morzycka, *Z dalekiej północy — Norwegii*, [w:] J. Chrząszczewska, J. Warnkówna, *Rok czytania. Książka dla młodzieży*, cz. II, Warszawa 1898, s. 230–234.

¹⁴ *Życie w Alpach*, [w:] F. Próchnicki, J. Wójcik, *Wypisy polskie dla klasy drugiej szkół gimnazjalnych i realnych*, Lwów 1893, s. 297–301 (anonim.).

¹⁵ W. Seredyński, A. Dzieduszycka, *Wypisy. Przykłady i wzory form prozy i poezji polskiej. Książka do czytania*, Warszawa 1881. Tu: *Kamczadale* W. Seredyńskiego (s. 220–221) oraz *Kryształnicy* (podług A. Buddensa przez L. Tatomira) (s. 231–235).

sobie współników, ażeby z nimi nie musieli podzielać swych zysków krwawo zdobytych. Samotni w głuchej pustyni lodowców, zawieszanej pomiędzy niebem a ziemią, prowadzą swoje rzemiosło, unikając siebie nawzajem, strzegąc się jak złoczyńcy, żeby ich kto nie podpatrzył i nie ubiegł w odkryciu poszukiwanego skarbu¹⁶.

Bogata informacyjnie jest natomiast czytanka *Życie w Alpach*, która stanowi swoiste „oswajanie egzotyki”, ponieważ przywołując detale codzienności, podejmuje próbę „zrozumienia gór” i akceptacji trudu życia w górach. Dominują w niej elementy realistycznego opisu, konstruujące w sposób szczegółowy świat przedstawiony. W określonym porządku przedstawione są zatem: 1. miejsca z ich geograficzną specyfiką (np. Tyrol, doliny Innu i Adygi, Vorarlberg — zachodnia część kraju między Bawarią i Szwajcarią); 2. ludzie i ich wygląd (Tyrolczycy — wysocy, okazałej postawy i dobrej tuszy, ubrani w czerwone kamizelki z szerokimi szelkami po wierzchu, ciemnozielony spencer, szeroki i bogato nabijany pas, krótkie spodnie skórzane lub aksamitne, wysokie pończochy, spiczasty kapelusz o szerokich kresach); 3. gospodarka (przemysł lniany, produkcja konopi, wełny i bawełny, warsztaty tkackie, wyrabianie jedwabiu, farbiarnie, fabryki do drukowania perkali); 4. krajobrazy i pejzaże, opisywane w określonej porze roku — najchętniej zimą; 5. zwierzęta (np. krowy, owce); 6. obyczaje (koszara, życie pasterzy i ich codzienna praca), 6. realia katolickie (opis obiektów sakralnych, np. kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej z Eisiedeln, modlitwy). Dla polskiego dziecięcego czytelnika niewątpliwie ciekawą uwagą było — jako element „oswajania egzotyki” — porównanie przestrzeni alpejskich z rodzimymi Tatrami. Przywołajmy stosowny ustęp:

Życie w górach jest w różnych krajach do siebie podobne, bo łączy się ściśle z naturą gór. Góral tatrzański i góral alpejski, zamieszkujący doliny i hale rozległych Alp, mają w sposobie życia bardzo wiele wspólnego. Dla pasterza alpejskiego jest bydło całym mieniem i jedynym źródłem jego utrzymania, przedmiotem trosk i rozmyślań, jego dumą i zadaniem całego życia. Są jednakże majętni górale alpejscy, którzy chowem bydła nie zajmują się sami, lecz hale swoje innym wydzierżawiają. Taki, który ma co najmniej 24 krów, idzie zazwyczaj sam z tym dobytkiem, albo na własne hale albo na wydzierżawiane od innych gospodarzy lub od gminy. Górale, mający mniejsze obory, idą zrazu sami na niższe hale; lecz gdy bydło w środku lata puszcza się już na wyższe pastwiska, wtenczas zdają zwykle swój dobytek na wspólnego pasterza, czyli bacę, z którym się potem na św. Michała obliczają. W zimie głucho jest i pusto wśród gór. Bydło stoi po oborach, jak wszędzie u włościan. Osady bywają

¹⁶ *Życie w Alpach...*, s. 231–235. Niewielkie fragmenty tekstu pochodzą z wydrukowanego już artykułu *Czytankowe Alpy*, [w:] D. Michułka, *Ad usum Delphini. O szkolnej edukacji literackiej — dawniej i dziś*, Wrocław 2013.

zwykle tak śniegami zasypane, że nie można się dostać z jednej wsi do drugiej, a często z jednej chaty do drugiej. Góral wychyla się z domu chyba po to, aby drzewo na saneczkach spuszczać, lub czasem przepędza bydło do odleglejszego szałas, gdzie latem zwiózł zapasik siana. Lecz gdy zawita maj, a śniegi stopnieją, góral czeka już niecierpliwie na wyprawę w góry. Wyjdzie na hale, poprawi drogi, opatrzy koszarę, a dziewczęta tymczasem bukiety z wstęgami i wieńce na kapelusze, bo wyprawa odbywa się z wielką uroczystością. Krowy są wyczesane, aż się świeci, trzem najpiękniejszym zawiesza się na szyjach dzwony z blachy mosiężnej do 30 cm długie, w górze mocno wydęte, a zwężające się ku dołowi. Głos tych dzwonek tak jest silny, że przy cichym powietrzu słychać go i na milę, a że mają tony rozmaite, więc tworzą Alpom muzykę dzwonekową. Na czele idzie najpiękniejsza z krów i ona jest przewodniczką całej wyprawy. Przez dłuższy czas nawykają krowy tak do tego prowadzenia, że jeśli się zdarzy, iż taka przodownica odsprzedaną zostanie do innego stada, gdzie już jest własna przodownica, wybuchają między nimi zacięte bójk o przodowanie, tak, że trudno czasem pastuchom walczące rozpędzić¹⁷.

Zgodnie z tendencjami pozytywistycznymi — dominuje tu obraz pracy i codziennego życia, które toczy się spokojnie w określonym porządku w górskich, drewnianych domach — czystych i schludnych. Nie jest to arkadyjska wizja życia, choć miejscami pojawiają się epitety nacechowane pozytywnie („owce i kozy idą w podskokach wesołości”, „wspaniałe, najpiękniejsze jodły alpejskie”, „krowa przodownica”). Wymowa tego szkolnego obrazka skoncentrowana jest przede wszystkim na zaakcentowaniu trudów przetrwania w opisanym krajobrazie (strome zbocza, śliskie ścieżki pokryte śniegiem i lodem) i opisie niełatwego ludzkiego codziennego bytowania. Zmierza to do wyrażania wielkiego szacunku dla pracy ludzi mieszkających w górach.

W innym fragmencie czytankowa prezentacja ukazuje tylko wnętrza pasterskiego domu i miejsce przebywania hodowlanych zwierząt, jednak sposób przedstawienia przestrzeni i plastyczność obrazowania (np. opis „egzotycznego” dla mieszkańca nizin ubrania) wskazuje tu zdecydowanie na nietypowość i niezwykłość opisanego obiektu.

Fascynację życiem w górach dostrzec można także w pozornie informacyjnym opowiadaniu o budowie domu. Autorzy przedstawiają tu w detalach, z wielkim podziwem i dumą sam proces budowy. Konstruowany dom pokazany jest bardzo plastycznie — skojarzony tu został baśniowo ze złotym pałacem, dzięki wykorzystaniu motywu słonecznego oświetlenia. Podręcznikowy tekst przywołuje również aspekty religijne, doniosłą rolę odgrywa w nim bowiem rodzinne

¹⁷ *Życie w Alpach...*, s. 297.

błogosławieństwo, ukazana jest też ważność świętych patronów: Floriana, Erarda, Patrycego i Medarda¹⁸.

Budowa domu i ciężka, związana z tym długim procesem praca, mogą mieć w czytankowym opisie na poziomie sensów naddanych — znaczenie symboliczne, stanowią bowiem swego rodzaju społeczną ceremonię i rytuał. Nowy budynek i mieszkająca w nim rodzina oraz nowy gospodarz ukazani w arkadyjskiej perspektywie są symbolami radości, szczęścia i bogactwa. W ramach integracji lokalnej społeczności tworzą oni wdzięczny korowód, obdarowując nowych mieszkańców szczególnymi produktami, odtwarzają uliczny spektakl poświęcony pracy i bawią się wspólnie przy dźwiękach niecodziennej muzyki:

Gdy bowiem chłop stawia nowy budynek: czy to dom, stajnię, stodołę, czy młyn, każdy sąsiad z życzeniem szczęścia śle masło i smalec, aby budującemu ułatwić żywienie robotników. Dlatego też to ci tak spiesznie biegną na powitanie „maślarki”, a tłukąc w one naczynia metalowe, wiodą ją radośnie do gospodarza, któremu dary przynosi. Dziwny to zaiste pochód! Na czele rusza parobczak z chorągwią podobniusięnką, gdyby jej odjęto drzewce, do chustki do nosa. Za nim postępują owi muzykanci, bębniąc i tłukąc w naczynia, a wesoło i głośno, ile stać płuc i gardła, wykrzykują. Tuż po nich idą dwaj zamiatacze i miotłami bardzo skwapliwie zamiatają drogę, po której wreszcie kroczy poważnie królowa pochodu, dziewczka z koszem na głowie, jakoby w koronie. Obdarzeni gospodarstwo odwdzięczają się za to „błogosławieństwo domowi” zazwyczaj koszem pełnym ciasta smażonego. W taki sposób sąsiedzi zaopatrują budującego dom w żywność; a im więcej zjawia się „maślarek”, tem weselsi są robotnicy i tem więcej szczęścia i błogosławieństwa wbudowuje się w spojenia ścian drewnianych¹⁹.

W literackich opisach podróży obrazy gór egzotycznych w podręcznikach szkolnych pełnią czasem także funkcję pseudoprzewodników turystycznych, zawierają bowiem szczegółowe informacje o konkretnych górskich trasach, dane geograficzne o położeniu pewnych miejsc, np. gór wulkanicznych, czy konkretne

¹⁸ *Budowa domu w Alpach Górnej Stryi (z Roseggera, Das Volksleben in Steiermark)*, [w:] K. Mecherzyński, *op. cit.*, s. 257–258. Przywołani w tekście święci to: Florian (łac. *florus* — kwitnący, lśniący, wspaniały) — żołnierz, męczennik, patron podczas klęsk pożaru, powodzi i sztormów; patron Austrii, Bolonii, Krakowa; hutników, strażaków, kominiarzy; Medard (germ. *math* — *maht* — męstwo, potęga, moc oraz — *hard* — silny, odważny, śmiały) — patron rolników, ogrodników, plantatorów, winnej latorośli, piwowarów, dobrej pogody; Patrycy (Patrycja, łac. *Patricius* — szlachetnie urodzony), Patryk — patron Irlandii; w Europie Zach. — patron fryzjerów, bednarzy, kowali, górników, upadłych na duchu i zwierząt domowych; Erard (831–838/lub 840) lub Erard de la Marc (1500–1538) — biskup Liège, centrum kulturalnego Walonii (obecnie — Belgia, dawniej — Niderlandy). Informacje podają m.in. za V. Schaubera, H.M. Schindler, *Ilustrowany leksykon świętych*, Kielce 2002; zob. także ks. W.A. Niewęglowski, *Leksykon świętych*, Warszawa 1998.

¹⁹ *Ibidem*, s. 260.

atrakcje turystyczne. Taką rolę odgrywają np. czytanki L. Anczyca *Balkan*²⁰, *Góry wulkaniczne* E. Estkowskiego²¹ czy B. Baranowskiego *Semmering*²². Oto fragment czytanki *Balkan*, a w niej między innymi praktyczne wskazówki związane z góorskimi wędrówkami:

Balkan, czyli starożytny Haemus, jest wysokim pasmem gór rozdziela-
jącym Bułgarię od Rumelii, czyli dawnej Tracji. Rozciąga się z wschodu
na zachód w rozległości mil pięćdziesięciu. Niższy łańcuch zarosły bory
nieprzebyte, z odwiecznych dębów, lip, wiązów i sosen złożone; naj-
wyższe szczyty przez większą część roku śnieg pokrywa, w lipcu tylko
i w sierpniu, widzieć można ich szare, granitowe wierzchołki. Mało jest
na świecie gór tak dzikiej powierzchowności jak Balkan, ani jednego
pasma w Europie z tak niedostępnymi przejściami; zaledwie dwoma wą-
wozami mogą przedostać się wozy lekkie, inne są tylko dla pieszych do-
stępne. Jedno z tych przejść opisuje podróżujący Francuz w następnych
słowach: „Po przebyciu lichą dróżyną niższego pasma gór, stanęliśmy
u stóp właściwego Balkanu, złożonego z nagich, dziko porozdzieranych
skał. Ścieżka wiła się wąskim wąwozem, czepiając się jego boków, kiedy
w głębi huczał pienisty potok. Szerokość drogi wynosiła zaledwie cztery
stopy, tak, że muł za mułem tylko mógł postępować, a liczne głazy po-
rozrzucane czyniły ją nader niebezpieczną; w jednym miejscu dróżyna
wspinała się po boku prostopadłej, skalistej ściany, ponad bezdenną
przepaścią: na domiar niebezpieczeństwa szczeliny szerokie na stopę,
a na kilkaset głębokie, rozdzierały ją w wielu miejscach. Tatarzy, nasi
przewodnicy, co kilka minut dawali ognia z pistoletu, ażeby ostrzec
z przeciwnej strony nadjeżdżających podróżnych, żeby się zatrzymać na
szerszym miejscu, gdzie by się można wyminąć”²³.

A oto krótka wzmianka o lokalizacji wulkanu Wezuwiusz. Góry wulkanicz-
ne nazwane zostały przez Jana Śniadeckiego także „Górami ognistymi”²⁴:

W kraju włoskim, nad Morzem Śródziemnym jest góra buchająca
ogniem. Góra ta nazywa się Wezuwiusz. Na wierzchołku tejże jest
otchłań, czyli przepaść, jako bezdenna studnia: otchłań ta nazywa się
krater [...] Góry wulkaniczne znajdują się tylko na wyspach morskich
i nad brzegami morskimi [...] (s. 205–206).

²⁰ *Balkan* (z Anczyca), [w:] W. Seredyński, A. Dzieduszycka, *op. cit.*, s. 193–194.

²¹ E. Estkowski, *Książka do czytania dla szkół publicznych i prywatnych*, cz. III, Poznań 1892, s. 205–206.

²² B. Baranowski, *Semmering*, [w:] F. Próchnicki, M. Baranowski, *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych i wyższych klas szkół ludowych żeńskich*, t. 1, kl. V, Lwów 1892, s. 200–202.

²³ *Balkan...*, s. 193.

²⁴ *Góry ogniste* (według J. Śniadeckiego), [w:] J. Chrzęszczewska i J. Warnkówna, *op. cit.*, s. 404.

Kolejny przykład przewodnika turystycznego realizuje się w obrazie wielokulturowej miejscowości Semmering, położonej na szlaku handlowym z Włoch do Wiednia, słynącej z pierwszej na świecie kolei górskiej o znacznym spadzie oraz z wielu domów gościnnych, pensjonatów i hoteli. Autor czytanki w sposób plastyczny opisuje przepływ ludzi różnych narodowości i zawodów: wymienia kupców, pielgrzymów, studentów, turystów. Dynamika życia miejscowości Semmering wiąże się zarówno z handlem, jak i kontaktami towarzyskimi zawieranymi w pensjonatach i hotelach. Lokalny koloryt uzupełniają wzmianki o bukietach kwiatów górskich sprzedawanych przez miejscowe góralki. Oto fragment:

Semmering — nazywa się tak góra na granicy między Austrią Dolną a Styrią. Nazwa to właściwie słowiańska, przed 1000 lat mieszkali bowiem w Alpach wschodnich Słowianie. Ci nazwali szczyt ten Semernikiem, czyli „górami świerkową”, gdyż jego stoki pokryte są świerkami (smerekami) i modrzewiami. W wiekach średnich tworzyła góra ta wielką przeszkodę dla podróżnych, jadących z Włoch do Wiednia lub na odwrót. Kupcy weneccy, rozwożący wtedy swoje towary, wysłannicy papieża i posłowie, jadący do Rzymu, pielgrzymi, udający się do miejsc cudownych lub do Ziemi Świętej, studenci, szukający nauki w szkołach włoskich narzekali bardzo na uciążliwość tej podróży. Na Semerniku nieraz śniegi drogę tak zawaliły, że podróżny musiał kilka dni, a nawet parę tygodni, tracić na czekaniu. Czasem usuwały się rumowiska skał i zasypywały drożynę. Nierzadko też można było spotkać się z niedźwiedziem. Dlatego, podobnie jak na innych drogach alpejskich, były tu klasztory, które przyjmowały podróżnych. Od jednego z takich „domów gościnnych”, dających przytułek znużonym i chorym pielgrzymom (*Hospitale*), nazywa się nawet miasteczko *Spital*, położone na południowej stronie Semmeringu.

Dalej w tekście pojawia się opis kolei: „była to pierwsza w świecie kolej górska o znacznym spadzie” oraz fragment ukazujący atrakcje turystyczne:

Dzisiaj pod szczytem Semmeringu ożywiony ruch panuje. Podróżny, wysiadłszy z wagonu, czuje miłą świeżość górskiego powietrza: toteż pobudowano tu niemało willi i hoteli, w których mieszkańcy dużych miast jak Wiednia i Grazu, spędzają lato. Nie brak też podróżnych różnej narodowości, Anglików, Francuzów, Rosjan, nawet Amerykanów, przybywających oglądać piękne widoki, otwierające się na każdym zakręcie drogi. Do wagonów cisną się góralki, wołając: *Edelweisz, edelweisz*. Każda ofiaruje na sprzedaż bukiety z szarotek i innych kwiatów górskich, które podróżni zabierają na pamiątkę pobytu w Alpach²⁵.

²⁵ B. Baranowski, *op. cit.*, s. 201–202.

Konkluzja

Sfunkcjonalizowanie obrazów gór egzotycznych w formie podręcznikowych czytanek jako „obrazów z życia i podróży, szkiców obyczajowych i etnograficznych” miało służyć nauce geografii i poznawaniu innych kultur, łącząc je z budowaniem fascynacji „innością”. Osiągano to najczęściej przez zastosowanie realistycznego opisu, „prozy użytkowej”, co sprawiało, że podręczniki pełniły funkcję poznawczą, najczęściej informacyjno-sprawozdawczą²⁶. Czytanka — warto przypomnieć — jako szkolny gatunek miała dostarczać uczniowi przede wszystkim rzetelnej wiedzy, opartej często na życiowym doświadczeniu. Dlatego ukazana w szkolnych podręcznikach przestrzeń (np. geograficzna) także była prawdziwa. Jednak detale w opisie odmienności i osobliwości przyrody: fauny i flory innych krajów (por. wschodnie palmy, oliwki, daktyle i figi w *Pielgrzymce do Ziemi Świętej* Hołowińskiego), klimatu (chłód Skandynawii i słońce Jerozolimy), życia codziennego czy prapoczątków istnienia gór, sugerują także ich głębsze pod względem kulturowym odczytanie (por. obraz gór norweskich i jego zakorzenienie w mitycznej opowieści o Odynie). Również tytuły wskazujące na konkretne miejsca, np. *Opisanie Damaszku, Betlehem, Kamczadale, Kryształnicy, Bałkan*, są proste i rzeczowe, a niektóre, jak np. *Życie w Alpach*, jednocześnie pojemne — poprzez sposób narracji zwracają uwagę młodocianego odbiorcy na codzienność i różne aspekty ludzkiego bytowania, fascynują bowiem innością i obcością kulturową (np. opis budowy „alpejskiego domu” jako czynności zrytualizowanej i prezentacja jego świętych patronów). Podobną funkcję pełniły np. fragmenty opisu gór wulkanicznych (zwanych tu „górami ognistymi”). Podręcznikowe fragmenty tekstów o górach egzotycznych, mimo że często przynoszą informacje o charakterze encyklopedycznym (łącznie z danymi statystycznymi) i autorzy nie poddają ich ocenie wartościującej, to jednak przedstawiają pewne elementy świata z perspektywy przystosowanej do możliwości dziecięcego odbiorcy, a przede wszystkim jego potrzeby zaspokajania ciekawości świata. Odwołują się one do jego wyobraźni i poczucia wrażliwości, poddawane są także (jak choćby obraz wyjątkowej, doskonałej rajskiej doliny, w której położony jest Damaszek) waloryzacji emocjonalnej, estetycznej oraz religijnej.

²⁶ *Życie w Alpach...*, s. 297.

Exotic mountains in school textbooks in the second half of the 19th century — between learning and fascination with the extraordinary

Summary

The article is based on the material presented in school textbooks in the second half of the 19th century. Texts dealing with exotic themes (including the mountains) put in school textbooks (also those in the second half of the 19th century) deny the view that “exoticism cannot be combined with the cognitive function.” It is precisely at school that the task of cultural education of pupils is pursued through combining the cognitive, pragmatic-informative function and its scientific exploration of a “distant” and “foreign” world (the Greek word *exoticos* means distant, foreign) with emotional perception, e.g. with fascination with the other, different, extraordinary, unique, strange, but also — in the “escape” from ordinariness — delight in things that are far from ordinary, banal or typical.

The most frequently cited textbook passages with images of exotic mountains are: I. Hołowiński’s *Pielgrzymka do Ziemi Świętej* [A pilgrimage to the Holy Land], E. Estkowski’s *Ziemia Święta* [The Holy Land], F. Morzycka’s *Z dalekiej północy — o Norwegii* [From the far north — on Norway], L. Tatomir’s *Kryształnicy* [The Crystalline], W. Seredyński’s *Kamczadale* [The Kamchadals], L. Anczyc’s *Balkan* [The Balkan], E. Estkowski’s *Góry wulkaniczne* [Volcanic mountains], *Życie w Alpach* [Life in the Alps] by an anonymous author and *Semmering* by B. Baranowski.

The functionalisation of images of exotic mountains in the form of textbook stories as “images from the lives and travels, sociological and ethnographic sketches” was to facilitate the learning of geography and other cultures, but in this case was also associated with fascination with otherness. This was expressed usually by means of realistic descriptions, “utilitarian prose” and served mainly cognitive (mostly informative and reporting) aspects in textbooks. However, the detailed character of the descriptions of otherness and peculiarities of nature — fauna and flora of foreign countries (e.g. eastern palms, olives, dates and figs in Hołowiński’s *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*) — climate (the coldness of Scandinavia and the sun of Jerusalem), everyday life or the origins of mountains suggests an interpretation that is more profound culturally (cf. the images of Norwegian mountains and its rootedness in the mythical story of Odin). Textbook excerpts dealing with exotic mountains, though they often bring encyclopaedic information (including statistical data) and their authors refrain from value judgements, nevertheless demonstrate the need to satisfy the children’s curiosity about the world and refer to the children’s imagination and sensibility. In addition, textbook excerpts — e.g. the image of the paradise valley in which Damascus is located — are subjects of emotional, aesthetic and religious valorisation.